

Sprawni niepełnosprawni, czyli harcerze z Tynieckiej w akcji

Inicjatywy

Niepełnosprawność nie jest przeszkodą, gdy chce się przeżyć prawdziwą przygodę. Mieli okazję się o tym przekonać harcerze ze Szczepu „Zielone Słońce”.

To szczepek ZHP, który działa w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących przy ul. Tynieckiej. Są w nim zuchy i harcerze z problemami ze wzrokiem, a także pełnosprawni wolontariusze.

Ostatnich osiem miesięcy było dla „Zielonego Słońca” czasem wyjątkowym, a to za sprawą projektu „Młodzi niepełnosprawni – sprawni z PZU” (fundacja PZU dofinansowała go kwotą 50 tys. zł). Uczestniczyło w nim ponad sto osób – nie tylko niepełnosprawne dzieci i młodzież, ale także ich rodziny.

– Rodzice często nie doceniają swych niepełnosprawnych dzieci, nie wierzą w ich możliwości, zachowują się na zasadzie „siądź w kątku, nic nie rób, bo coś ci się może stać”. Poprzez nasz projekt chcieliśmy pokazać wartość i potencjał niepełnosprawnego dziecka – wyjaśnia Agnieszka Nawrocka, komendantka Szczepu „Zielone Słoń-



Harcerze z „Zielonego Słońca” ze sztandarem szczepu

ce” oraz wicedyrektorka SOSW przy ul. Tynieckiej.

Niepełnosprawni harcerze wraz z rodzicami i rodzeństwem mieli m.in. okazję uczestniczyć w warsztatach z psychologiem i doradcą zawodowym oraz w spotkaniach integracyjnych. – Rodzice mogli obserwować swe dzieci „w akcji”: jak wykonują różne zadania, współdziałały w grupie itp. – słowem, jak udowadniają, że potrafią sobie radzić w różnych sytuacjach – mówi Agnieszka Nawrocka.

W ramach projektu były też organizowane m.in. górskie wycieczki oraz trzytygodniowy obóz na Kaszubach (pod namiotami). Dzieciaki uczyły się tam samodzielności, radzenia sobie w trudnych warunkach (np. poruszania się po lesie) itp. – Stawialiśmy na czynny wypoczynek, bo dla niepełnosprawnych dzieci rozwijanie aktywności ruchowej jest bardzo ważne – dodaje Agnieszka Nawrocka.

Paulina Szymczewska

©©